

30665

l.

Mag. St. ~~Dr.~~

Szkoly
ZASADY
NAUKI MORALNEY
PRZEPIS SPOSOBU DO ZYCIA
W TOWARZYSTWIE LUDZKIM
OKAZUJĄCE.

*Quid quid præcipies, esto brevis: ut cito dicta
Percipiant Animi dociles, teneantque fideles.*
HORATIUS.

Marcin Nikuta
autor



W WARSZAWIE Roku 1796.

Szkoly, 1782. br.



30665

1.

P



30665

1.

30665/I

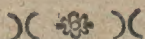


POCZĄTKI NAUKI MORALNEY.

Mowa i rozumem różniemy się od zwierząt. Za pośrednictwem zmysłów, poznajemy rzeczy nas otaczające, uważamy ich własności, ukazujące nam podobieństwo, lub różność onych, a ztąd wypływające rozstrząsanie i uwaga kształcą szczególne i powszechne wyobrażenia, które są źródłem naszego poznania.

Uwaga i doświadczenie staie się matką sztuk i umiejętności, za ich przewodnictwem natężenie dowcipu ludzkiego, doskonałości stopniami idąc, dało nam poznać, że natura człowiekowi szczerdą udzieliła ręką tę zdolność, która go spokojnym czyni do wyobrażenia sobie rzeczy, sądzenia o nich lub poznania związku, i dościgania jego przyczyn;

A



co czyniąc rozszerza granicę swych wiadomości, których szczęśliwa pamięć jest skarbem.

Doświadczenie uczy, że pewny związek znayduie się między rzeczami nas dotyczącymi, oraz i natchnieniami od natury w serca ludzkie wlanemi. Z tego zobopólnego związku wypływają nasze żądze, które są źródłem naszej czynności.

Natchnienia od natury zwierzętom w powszechności udzielone, mają za cel ich utrzymanie, ich obronę i płodzenie sobie podobnych. Taż natura chcąc, ażebyśmy im przodkowali, dała nam światło rozumu, i wlała w nasze serca, żądze szukania uszczęśliwienia, w doskonałościach istności naszej przyzwoitych i w ściśłym związku towarzyskiego życia.

Z tąd nagli nas żądać dobrego, a brzydzić się złym: wyobrażenie tego co jest dobre, lub złe, nie zawsze się sprawdza z istnością rzeczy, która jest zamiarem naszego życzenia, lub wstretu: z tej przyczyny dobre i złe na prawdziwe lub pozorne dzieli się. Korzenie nauk (mówił pewny filozof) są to przykre, lecz ich owoce są słodkie, podchlebstwa lubieźności, są miłe, lecz przykrych oczekiwać potrzeba owoców.



Uczynki nasze i niespokojność, którey doznaiemy, gdy okolicznościami przymuszani jesteśmy być bezczynnemi, są dowodem, że natura człowieka czynnym stworzyła. Przyczyny naszej czynności, są to ukryte sprężyny w naszej istności, za których pośrednictwem myślemy, żądamy, i ruszamy się podług okoliczności, lub naszego upodobania.

Używanie sił i sposobności, którą posiadamy, staie się źródłem naszego uszczęśliwienia, lub nieszczęścia, z nieumiarkowania ich wypływającego. Rozum nam daie przepisy, mądrego używania naszych sił, praw i własności, których zbior utworzył moralną naukę. Ta bowiem na zdrowym rozumie, i doświadczeniu ugruntowana, pokazuje drogę do mądrości, cnoty, i uszczęśliwienia, które najbardziej zawisło od mądrze umiarkowanej czynności i prac nam i towarzystwu użytecznych.

Cnota jest łatwością częstym nabyta ćwiczeniem, pełnić dobre uczynki, to jest takie, które do naszego i innych uszczęśliwienia zmierzają. Znaydują się ludzie nawyknięci żyć sztuką udawania arcy biegli, których serce z językiem nie zostaje w jednym porozu-

mieniu. Jch usta płyną miodem, a serce żółcią jest zarażone. Jch pobudki i cel do których zmierzają, częstokroć są niedościgłe, z tej przyczyny chcąc sądzić o ich cnocie, uważamy, czyli ich uczynki zgadzają się z przepisami sprawiedliwości, i ludzkości. Ściśle bowiem pełnienie pomienionych cnot czyni człowieka godnym szacunku.

Towarzyskie życie i zobowiązana pomoc, którą ludzie wzajemnie sobie świadczą, czyni ich szczęśliwemi. Usilne staranie towarzystwu być użytecznym, nazywa się cnotą towarzyską, lub patriotyczną. Pożytki które z naszych talentów na dobro powszechne spływają, określają nasze zasługi.

Różność czynić należy między prawdziwemi, i pozornemi cnotami. Pierwsze nie tylko temu pożytek czynią, który je wykonywa, ale też i towarzystwu, którego jest członkiem, drugie zaś omamiałą zmyśli prostego pospółstwa, które je ślepo czi, i zamiast towarzystwu pożytkować, częstokroć stać się szkodziwe onemu. Niewiadomość, zabobonność, nie rozumna Religii gorliwość, ambicya, fałszywość, i inne tym podobne przyczyny, napędziły świat uprzedzeniami i cnotami pozornemi.

Obyczaje są pewne sposoby czynienia, które w nasze lub towarzystwa dobro w płynają; a z tej przyczyny dzielą się na dobre i złe. Człowiek kochający cnotę ma dobre obyczaje. Narod składa się z Obywatelów, których obyczaje stanowią powszechne wyobrażenie obyczajów Narodu.

Cnota jest źródłem naszego uszczęśliwienia, a zatem naszym jest obowiązkiem ją poznać, kochać, i ściśle jej przepisy pełnić. Dobrodziejstwa, które towarzystwu winni jesteśmy, kładą na nas obowiązek, iemu się stać pożytecznemi, ile możliwości naszej, gdy całości utrzymanie i dobro z uszczęśliwieniem części, ściśle jest związane.

Chcąc być cnotliwemi i dobremi Obywatelami, usiłujemy poznać nasze powinności, a pokładamy nasze uszczęśliwienie, na ich ścisłym wykonaniu.

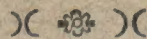
Dobre lub złe nałogi są skutkiem uczynków często powtarzanych. Nikt bowiem z nagła nie staie się dobrym, lub złym. Każdy początek jest trudny, lecz miłość wszystko zwycięża, nayprzykrzeysze ośladza pracę. Tego co nie znamy, żądać nie możemy. Nie można kochać cnoty, brzydzić się występami, gdy piękność pierwszej, a szkaradność drugich nam jest nie znaioma.



Mądry rozstrząsa skutki, które idą powolnym krokiem za uczynkami, a z nich uклада reguły dobrego i szczęśliwego życia. Wiedząc że występki nadgradzają swoich czcicieli hańbą, pogardzeniem, zgryzotą, chorobami, karą, i rozpaczą, szacuje i kocha cnotę, a w iey towarzystwie szuka spokoyności dla swojej duszy.

Oświeceni i cnotliwi ludzie nie rodzą się iak grzybki w iedney nocy. Doskonałości, które są ozdobą naszego iestestwa, wiele czasu i pracy wyciągają, a codzienne rozstrząsanie naszych czynności, pomaga nam do poznania naszych błędów, co iest początkiem poprawy naszej.

Wegetacya nam iest powszechna z roślinami, a zmyśłów uczucie z innemi zwierzętami, rozumu światło, które nas od nich różni, być powinno naszym przewodnikiem. Człowiek, który ślepo namiętnościami się powoduje, poniża nie tylko swoją naturę, ale też czyni się nieszczęśliwym, a częstokroć szkodliwym dla Oyczyzny towarzyszem, która go na swoim łonie wypiełnowała. Pierwszym wzruszeniem powodować się, iest to być zwierzęciem.



Nierządy i zgorszenia gdyby i na Tronie złożyły swoje siedlisko nie dały prawa cnotcie wypowiadać posłuszeństwa, gdyż nam nie podług przykładów, lecz podług przepisów rozumu, żyć przynależy. Zbrodnie emią Korony i mitry, a cnota łańcuchami okuta, tym iasniey świeci.

Prawdę poznać, iest istotnym powołaniem człowieka. Niewiadomość bowiem, błędy, uprzedzenia, zabobonność, i inne niedoskonałości rozumu, czynią nas nieszczęśliwemi, a towarzystwu przynoszą szkodę. Częstokroć ciemne i obojętne zdania ziemię krwią zbroczyły. Nie można przyzwoicie o rzeczach sądzić, gdy nam iasných wyobrażeń braknie, a tak chwalebniey dla nas będzie, milczeniem wyznać naszą nie wiadomość w takich rzeczach, które przechodzą granice naszego poznania, niżeli w wielomówstwie szukać próżney chwały. Cnota i roztropność rzadzić powinna rozumem, ażeby od ścieszkі prawdy nie zboczył, na której ambicya, chciwość, lubieżność, i inne namiętności zasadki na niego czynią.

Naypoważniejsze prawdy stają się nie użytecznemi, gdy gnuśność, miękkość, zmy-

łom podległość, zepsuty gust, złość naszego serca, i inne tym podobne przyczyny są na przeszkodzie, że ich na nasz własny, i innych pożytek, użyć nie możemy. Ułomności, występki, i zbrodnie, które z niedoskonałości rozumu i woli wypływają, nie tylko nam szkodzą, ale też i towarzystwa mieszaią spokojność, a ztąd poznać można obowiązek być troskliwym o wydoskonalenie rozumu i woli które jest celem prawdziwej nauki.

Żądze, które w naszym sercu czuiemy, są źródłem rozkoszy lub umartwienia. Natura nas nagli szukać tego, co nas lechce, a unikać, co nam sprawuje boleści. Stan życzeń naszym sprzyjający szczęśliwym, a iemu przeciwny nieszczęśliwym zowiemy. Różność oświecenia, życzeń, nałogu, edukacyi, gustu, wieku, i inne przyczyny różne utworzyły uszczęśliwienia rodzaje.

Człowiek jest istotą okryśloną. Granice naszej istności, równie jak i innych istot, wypływają z rozporządzenia całości, której my małą cząstką jesteśmy. Jesteśmy stworzone, doskonałości nieograniczonych posiadać nie może, które Stworzycielowi tylko są własne. Żądać być zupełnie

szczęśliwym na tym świecie, jest to wykraczać z granic, które natura nam przepisała, a próżnemi troskami martwić nędzny umysł.

Z tego powodu żyjmy spokojnie, gdy dobro, którego w naszym stanie używamy, przewyższa zło, które cierpliwie znosić potrzeba. Rozumna wolność, mądre i prawne użycie sił naszych, praw i dóbr, które posiadamy, nierozzerwane węzły szczerzej przyjaźni, piękność natury i iey wyrazów, poznanie i dościganie prawd użytecznych, zaufanie w Bogu, umiarkowanie i okryślenie naszych żądz, są źródłem dającym początek obfitym strumykom prawdziwego uszczęśliwienia.

Honory, dostojenstwa, bogactwa, i rozkoszy, nie zawsze czynią szczęśliwemi tych, których fortuna swoimi darami szczerze obdarzyła. Gdy burzliwe, i nieumiarkowane żądze, spokojność umysłu mieszaią, cóż nas uszczęśliwić może? nie potrzeba pysznego pałacu do wygodnego pomieszkania, okrycie ciała nie wyciąga kosztownego ubioru, nie potrzeba, ażeby stoły ięczały pod ciężarem wymyślnych potraw i kosztownych win dla nasycenia się, i ugaszenia pragnienia. Rozkosze wielkimi nakładami nabyte są przemijające, a zbyteczne ich używanie, prze-

mienia ie na truciznę. Częstoć z wielką fkwapliwością pożądane całe nasze życie napelniają smutkiem. Roskoszna lubieżność iest podobna do Apegy, co ściskając śmiertelne zadaie rany.

Natura obdarzyła nas wolnością, i uczyniła nas zdutnemi do wykonania różnego rodzaju uczynków. Dała nam sposobność rostrzasania i obierania to, co nam się naybardziej podoba, a idąc za światłem rozumu, wglądamy w przyczyny, czemu tak a nie inaczej. To co w człowieku czynność wznieca, i ją utrzymuie, są żądze, lub cele, które ogarnąć usiłuie, lub też wola zwierchności mająca niewątpliwe prawo kierowania iego uczynki. Z tąd wypływa potrzeba, która nas czynnemi czyni, orsz obowiązki, które mądrość i cnota na nas kładzie.

Pobudki, lub bodźce są sprężynami czynności. Dobre, lub złe, które rozum, lub zmysły w rzeczach wyobrażają, wzniecają nasze żądze do ich dostąpienia, lub odrzucenia. Dobre lub złe skutki, które ścisłym węzłem z uczynkami są złączone, wypływają z ich natury, lub zawisły od woli prawodawcy, który mądrze i sprawiedliwie nadgrody i kary

naznacza. Zgryzoty sumnienia, utrata dobrego imienia, zdrowia i majątku osłabienie towarzyszą z rozwiązłym życiem. Więzienie, kaidany, miecz, szubienica, smaganie, i tam daley, są kary, któremi zwierchność złoczyńców przyciska, a cnota zaś sama dla siebie naypiękniejszą iest nadgroda. Rozporządzenie natury iest dziełem Stworzyciela, więc obowiązki z istności, i związku rzeczy wypływające, za pierwiastkową uznają Go przyczynę.

Obowiązki, bądź iakiegokolwiek rodzaju ściągają się do wolnych uczynków, które sił naszych są skutkami, gdyż nikogo nad możność obowiązać nie można. Ażebyśmy więc obowiązkom zadosyć uczynili, starać się należy o doskonałe ich poznanie. Celn ogarnąć nie możemy bez rostopnego używania środków przyzwoirych, których działanie, ażeby było skuteczne wszelkie przeszkody uprzatać potrzeba. Wielkość obowiązków zasadza się na ważności pobudek, lub ich liczbie.

Uczynki z obowiązków wypływające nazywamy powinnością, a więc są powinności rostopności, i cnoty. Pierwsze fundują się na związku, który órzodki z celami łączy,

drugie zaś na prawach, które wolą naszej zwierzchności oznaczają. Cnota i mądrość uczy, co czynić przynależy, ażebyśmy przwrodzonego i towarzyskiego uszczęśliwienia stali się uczestnikami. Rozum bowiem, którym naszą istność przyzodobioną widzimy; tym celem jest nam dany, ażebyśmy różnili dobre od złego, pożyteczne od szkodliwego, przydatne, od nieprzydatnego, a sprawiedliwe od niesprawiedliwego. Zapatrujemy się przytym na doświadczenie, a poczytnymy sobie za szczęście, gdy cudze przypadki nas ostrożności uczą. Niech głęboko w naszym sercu wryta będzie ta prawda: że prawdziwe, i trwałe uszczęśliwienie, jest nadgroda mądrości i cnoty. Z niemi bowiem, towarzyszy spokojność duszy, nad którą mądry nic szacowniejszego na świecie nie ma.

Uczynki, których nasza istność jest pierwiastkową przyczyną, dzielą się na trzy rodzaje, wpływają bowiem z ukształcenia, i mechanizmu naszego ciała, lub są dziełem istności w nas myślącej, lubo też nakoniec skutkami, których dusza i ciało jest zobowiązana przyczyną.

Uczynki i dzieła ludzkie mogą być rozstrzasane, częścią podług reguł doskonałości, częścią też i podług praw moralnych. Gdy się z pierwszymi zgadzają, są piękne i chwalebne, gdy zaś z drugimi są ciotliwe i sprawiedliwe, a zatym temu tylko przynależy sądzić o dziełach, lub uczynkach ludzkich i ich własności, który gruntownie ma poznanie reguł doskonałości, lub praw, gdyż te mądrego sądzienia stanowią prawo. Z tej przyczyny mówi mądry Rzymianin: że o kunsztmistrzu, kunsztmistrz, a o uczonym, uczony sądzić powinien, z tym wszystkim wielu takich znajdziemy Sędziów, którym one łagodne sławne malarza napomnienie zdaje się arcy być potrzebne.

Na tych pierwiastkowych prawdach, zasadza się przypisanie. Te bowiem stanowią cechę dziełom i uczynom ludzkim, których oni są przyczyną fizyczną, lub moralną. Można bowiem nie tylko to nam przypisać, co my sami działamy, ale też i cudze uczynki, których my uczestnikami staliśmy się iako to: radą, rozkazem, zezwoleniem, zachęceniem, dopomaganiem i tam daley.

Wolne uczynki stanowią obiekt przypisania. Pierwsze poruszenia, nie są każdego

czasu w naszej mocy, z tym wszystkim cnota każe mieć baczące oko na nie, ażeby nas do występków nie przyprowadziły. Mądry od próżności odwraca oczy. Namiętności, których nasiona w sercach ludzkich znajdują się, nie mogą być wykorzenione, jednak umiarkowanie ich od naszej staranności zawisło.

Dobre lub złe używanie, lub nieużywanie naszych sił, praw i dóbr, które posiadamy, zawisło od naszej woli, a tak do zdania rachunku obowiązani jesteśmy. Ten, który darów natury prawnie nie używa, obraża tego, który mu je oddzielił.

Kiedy w naszej jest mocy poprawiać nasze błędy, i wyrwać się z tych obyczajów, przypisujemy sobie, gdy nas czynią pogardzonymi. Nie wiadomość z gnusności wpływająca, nie wymawia nas od kary, gdy gwałcimy obowiązki, które my znać powinni. Lekarzy błędy ziemia przykrywa. Przypadki, których ani przewidzieć, ani im zapobiec nie można, nie są w naszej mocy, równie jak i to, co nasze siły przewyższa. Sny zwykły być dziennych zabaw skutkiem.

Cheąc określić stopnie przepisanja, uważamy, czyli uczynek jest rozmysłny, czyli

nie rozmysłny, wglądamy w cele, i pobudki, z których wypływa, rozstrząsamy okoliczności, które stopnie moralności stanowią, a nakoniec zapatrujemy się na skutki, które za sobą prowadzi, oraz i na stopnie wolności, która w czynieniu okazuje się.

Miedzy przypisaniem a sumnieniem znajduje się różnica. Sumnienie bowiem jest sędzia, który nasze własne uczynki rozstrząsa, a przypisanie cudze ma za cel, za cnotliwe uczynki spokojnością sumnienie nadgradza za złe zgryzotami dręczy.

Skutek z przyczyną nierozdzielnie jest złączony. Świat jest zwierciadłem Bóstwa. Natura dała najjaśniejsze dowody dobroci, mądrości, i wszechmocności najwyższej Istności, która tym celem świat stworzyła, utrzymuje i nim rządzi, ażeby jesteśmy, którym uczucie i rozum udzieliła, były szczęśliwemi. Bóg człowiekowi dał siły, używanie zaś ich, i wydoskonalenie jego wolności, okolicznościom i biegu czasu zostawił. Bóg będąc najdoskonalszą Istnością, ma rozum nieograniczony, którego doskonałość woli jest skutkiem. Jasne poznanie przymiotów i doskonałości Boskiej, najmocniejsze nam dała pobudki, do pełnienia cnoty, a brzydzenia się występkami.

Prawdziwe bowiem, i żywe poznanie Boga, i jego doskonałości oświeca rozum, i woła do cnoty nakłania, a fałszywe nieprzy-
stojne, i nie przyzwoite wyobrażenie, które
niewiedza, błędy, i zabobonność utwo-
rzyły, staia się zasłoną skradanych występ-
ków, i rozlania niewinnej krwi. Fanatyzm zbro-
czył ziemię krwią ludzką.

Czujemy obowiązek kochać tego, który
nam dobrze czyni, któż większym jest na-
szym dobrodziejem od Boga? Jemu jesteśmy
winni nasze istnienie, i sposobność, która
zdobi naszą naturę. Ziemia która nas utrzy-
muje, jest Jego dziełem. Niewątpliwy do-
wód, że kochamy Boga, jest ten, że mamy
stałe i nieodmienne przedsięwzięcie Jego roz-
kazom być powolnemi, co czyniąc świadcze-
my Jemu wdzięczność.

Władza Najwyższej Istności rościąca się
do wszystkich rzeczy, którym dała istnienie,
utrzymuje je, i niemi rządzi podług praw,
które Jej mądrość w naturze ustanowiła. Pra-
wa moralne mają za cel uszczęśliwienie ro-
zumnych istności, Jm, zadosyć czynić, jest
naszym obowiązkiem.

Miłość ku Bogu, i głębokie uszanowanie
Jego rozkazów, czyni nas troskliwemi unikać
tego

tego wszystkiego, coby Jego świętobliwej wo-
li sprzeciwiać się mogło, takie ułożenie umy-
ślu nazywamy bojaźnią dzieciinną, od której
różni się niewolnicza, która jedynie kar oba-
wia się.

W dobroci, miłosierdziu, mądrości, wsze-
chmocności naszego Stworzyciela pokłada-
jąc nasze nadzieie, możemy ufać, że szczo-
drobliwą ręką nam to udzieli, co potrzebuje-
my. On bowiem jest naszym Oycem, które-
mu na dobroci, mądrości, i mocy niezbywa
do uszczęśliwienia dzieł swoich. Nie pra-
wne używanie sił, praw, i dóbr, które nam
raczył udzielić, jest nieomylnym dowodem,
że nie znamy celu, do którego one zmierzać
powinny. Uszczęśliwienie Narodu ludzkiego
jest jego zamiarem.

Rozum człowieka jest określony, a wiec
i jego poznanie, którego jest skutkiem. Gra-
nice naszej wiadomości, nie pozwalają nam
ogarnąć celu najwyższej mądrości, i przeni-
knąć związki, które istnienia całość składają-
ce między sobą łączą. A zatym będąc zu-
pełnie przekonanemi, że Bóg światem rządzi,
czujemy powinność wielbić Jego dzieła, a po-
kornym milczeniem wyznawać uszanowanie,
które najwyższej mądrości winni jesteśmy.



Dobra, których używanie szczęśliwemi nas czyni są dary Stworzyciela. Będąc otym przeświadczonemi, cóż naszej naturze jest przywoitszego, iak obrócić nasze proźby i dzięki do tej istności, która ie na nas obficie zlewa? Przez modlitwy zbliżamy się do naywyższego monarchy, do którego na każdym miejscu, i każdego czasu wolny jest przystęp. Modlitwy gorliwe zagrzewają nasze serca do enoty, wiedząc, że naydoskonalsza istność występkami się brzydzi. Modlitwy odnawiają w naszym umyśle obowiązki wypływające z naszej podległości i oraz wzniecają gorliwość, szukania uszczęśliwienia w ściśłym pełnieniu iego świętobliwych rozkazów.

Z tego powodu, zdaie się że ci, którzy przeciwnego trzymają się zdania, niedosyć uważnie zastanawiają się nad pożytkami, które zwyczaj wspomnioney ku Bogu powinności wypływają. Sokrates ów sławny filozof starożytności, uczył uczniów swoich czcic i wzywać Bóstwo, ażeby im raczyło udzielić to, co pożytkuie, a od nich oddalić to, co szkodzi. Mędrkowie zaś, którzy dla pozyskania łaskawych względów, śmiertelnego adorują Króla, uczą nas błędnych, że jest rzeczą mniej potrzebną i mniej przyzwoitą oddać cześć naywyższemu



Monarsze. Deokles widząc kłęczącego w kościele Epikura, rzekł: iakie dziwowiśko dla mnie! Nigdy nieczulem wielkości Jowisza z tak głębokim uszanowaniem, iak teraz, gdy Epikura widzę na kłęczkach.

Granice, któremi rozum ludzki określony jest, kładą na nas obowiązki, przyiac to chetnie za prawdę, co nasze pojęcie przewyższa, nie zbite mając dowody, że od samego Boga nadzwyczajnym, i iego doskonałościom przywoitym sposobem nam jest objawiona, dla ugruntowania naszej nadziei, i umiarkowania naszych uczynków. Z tej przyczyny gdy rozum jest przekonany, że to jest Bóg, który mówi, powinnością jest naszą milczeć, i słuchać iego wyroków. Owo fundament, na którym się zasadza wiara rozumna.

Bóg jest istnością naydoskonalszą. Doskonałości które posiada, różnią się nieskończenie od tych, które iego dobroć, skutkiem swej wszechmocności raczyła udzielić. Jasnie o tej prawdzie będąc przeświadczonemi, czujemy potrzebę czcic i wielbić tę naywyższą Istność, a oraz stosować nasze uczynki do prawideł, które iey mądrość ustanowiła. To gdy czyniemy, chwalemy Boga.

Religia nas uczy, czcić Boga, i pełnić jego rozkazy. Zdrowy rozum, i objawienie są źródłem iey poznania, a tak na naturalną, i objawioną dzieli się: iedna i druga mając Boga, za początkową przyczynę, nas nauczać powinna prawd, których dobrowolne przyięcie, staie się źródłem uszczęśliwienia szczególnych osób, i Narodów, które się nimi rządzą.

Ażeby Religia do obiecia pomienionego celu zmierzała, nauki które nam udziela, powinny się stosować do pojęcia każdego człowieka, któremu natura używania rozumu nie odmówiła, i które on chętnie przyjąć przymuszonym widzi się: skoro pozna ich ścisły związek z swoją naturą, i iey przeznaczeniem, niechcąc lekkomyślnie spokojności swojej duszy, na ślepy puszczać traf, nieważnie odrzucając prawdy, które go oświecają w interesie naysławniejszym. Religii bowiem celem iest, uszczęśliwienie człowieka.

Z tego powodu Religia nas uczy, że iest Stworzyciel świata, którego dobroć, mądrość, i wszechmocność iest nieokryślona, że iego opatrność rościąga się do wszystkich iestestw, które on utrzymuje, i nimi rządzi, że on

kocha istności, którym udzielił sposobność być szczęśliwemi, gdy dając im iestestwo innego zamiaru mieć niemógł, iak ten. ażeby go czcili z ukontentowaniem.

Rozporządzenie, które mądrość stworzyła w naturze poczyniła, daie nam poznanie, że bez cnoty ani iego łaski pozyskać, ani szczęśliwemi być nie możemy. Będąc pełen miłosierdzia, a pomstą się brzydząc, chętnie nam darwie nasze błędy i ułomności, gdy usilnie staramy się zetrzeć ie szczerą poprawą.

Nakoniec nieśmiertelność naszej duszy, cieszy nas słodką nadzieją oczekiwania innego życia po zeyściu z tego świata, w które cnoty i występków przyrodzone skutki, nieomylnie wpływać będą.

Bóg iest naszym Oycem, a my iego dziełkami. Różność, które przypadkowe przyczyny między nami utworzyły, nie dają nam prawa do zgwałcenia sprawiedliwości i ludzkości przepisów, gdy od ich ścisłego wykonania uszczęśliwienie rozumnych istności zawisło. Bóg bowiem żąda dobra, i uszczęśliwienia wszystkich tych iestestw, którym udzielił uczucia, i sposobności być szczęśliwemi.



Szczęśliwe towarzystwo, którego członki wzwyż pomienione prawdy, za nienaruszone prawidła wiary i postępków przyjmują, a oraz w sumniennym pełnieniu swoich powinności uszczęśliwienia pokładają nadzieie. Oświeczone sumnienie mając człowiek za przewodnika i nieodstępного stróża, lęka się i cienia uczynków, które towarzystwa spokojność mieszaia,

Uszczęśliwienie, którego pragniemy, zawisło od zachowania porządku, od Stwórcy natury ustanowionego. Dostać go nie możemy, skoro nasze czynności nie są umiarkowane podług celu życia ludzkiego, który iemu jest powszechnym prawidłem, z tego powodu, żądza uszczęśliwienia powinna nas zachęcać do nabycia doskonałości istotnych, i przypadkowych, do wielbienia Majestatu naszego Stworzyciela słowami, i uczynkami, do kochania cnoty, a brzydzenia się występkami, do starania się o utrzymanie życia, i zdrowia ile naszej możliwości, a unikania co je osłabia, lub niszczy, do staranności pracy, żeby nam niezbywało na sposobach opędzenia naszych potrzeb, nakoniec do używania miernie i roztropnie rokoszy, które są słodyczą życia ludzkiego.



Większa część ludzi ubiegając się za uszczęśliwieniem, oddala się od tej prostej ścieżki, która ich do zamierzonego prowadzi celu. Zapatrujemy się na omamionych próżney chwały cieniem, na łakomych których mamona i troski serca gryzą, na rokoszników, których dusza, ciało i majątek staia się ofiarą płochy lubieżności, a poznamy, że w szukaniu uszczęśliwienia, mądrego umiarkowania nam potrzeba, od którego przepisów, gdy nierozważnie oddalamy się, rozstaiemy się z cnotą, a oraz i sprawiedliwym uszczęśliwieniem.

Żądza własnych doskonałości wlana jest w serca ludzkie, tym zamiarem, ażeby nas troskliwemi czyniła o ich nabycie. Doskonałości posiadanie napełnia umysł radością, i ośladza prace, które ich pozyskania są źródłami. Niewiadomość, podłość umysłu, lenistwo, i inne przyczyny są na przeszkodzie, że nam z przykrością przychodzi pracować koło naszego wydoskonalenia, do którego miłość własna, to jest: ukontentowanie wypływające z posiadania doskonałości nas zachęcać powinna.

Doskonałość całości, zawisła od doskonałości części, które ją składają. Dusza, któ-



ra w nas mieszka, czyni i nami rządzi; złączona z ciałem kształtnie ułożonym, składa naszą istotność. Posiadamy sposobność myślenia, żądania, i władania nami, a ztąd wypływają trojakiemu rodzajowi doskonałości, które rozumnymi, moralnymi, i mechanicznymi nazwać można.

Do doskonałość iestestwa, zawisła od skutków, które sprawuje, lub sprawować może, i której stopnie, określa ich liczba, lub wielkość. Do doskonałość rozumu zasadza się na łatwości poznania prawd pożytecznych, lub tych rzeczy, które naszym potrzebom, wygodom, i ukontentowaniu służą. Ogarnienie tego celu wyciąga pilnego ćwiczenia sił poznawających, a najbardziej tych, które różnicę między nami, i innymi zwierzętami stanowią.

Ukształcenie rozumu, i nabycie wiadomości usilney i trwałey wyciąga pracy, którą ażebyśmy z ochotą ponosili, żądza być oświeconemi ożywiać powinna nasze czynności, inaczej bowiem głuchym uszom opowiadają się bajki. Szczęśliwy dowcip, ułatwia staranności, a praca i doświadczenie dojrzałym go czyni. Natura bowiem, nauka, i ćwiczenie są sposobem nabycia umiejętności bądź jakiego kolwiek rodzaju.



Z tego cośmy mówili, wypływa, że ćwiczenie rozumu powszechne, lub partykularne jest naszym obowiązkiem. Sposobność bowiem poznania, którą się od innych zwierząt różniemy, kładzie na nas ten obowiązek, zaniedbać iey wydoskonalenia, ogłacać się z prerogatyw, które Stworzyciel naturze ludzkiej udzielić raczył, jest to być podłym.

Naywiększe dostatki nieczynią ludzi szczęśliwymi, kiedy przepisy mądrości nie umiarkują ich używania. Oczywista słusznie się od nas domaga, ażebyśmy poświęcili naszą sposobność na pomnażanie iey uszczęśliwienia. Praca jest naszym istotnym powołaniem. Natura człowieka czynnym bez mądrego celu Stworcy na świat niewydaie. Gnusność równie szpeci Monarchę i kmiotka.

Naygłębsze i nayobserwniejsze wiadomości nieuszczęśliwiają ani nas, ani towarzysza, gdy dobro powszechne nie jest ich pierwszym zamiarem. Z smutkiem zapatruie się dobry obywatel na one rzadkie, wyborne, i bystre dowcipy, które nierząd i nienawistne występki pogardzonemi, i szkodliwemi czynią. Chwalebne używanie przymiotów, zawisło od dobroci serca, które cnotę nade wszystko przenosi.

Doskonałość naszej woli, zasadza się na tym, że żądamy prawdziwego dobra, a brzydziemy się prawdziwym złym. Dobre, lub złe różni się stopniami, a tak czym większe jest iedne, lub drugie, tym bardziej je kochać, lub nim się brzydzić przynależy.

Młody wiek niemając dostatecznego oświecenia, rządzi się płochością i namiętnościami, a zwyczajnie lubi to, co iego zmyfły omamia. Często króć z błędu, w ułomność wpada, szukając uszczęśliwienia w tym co iemu szkodzi, i tym sposobem nie skuteczną czyni usilność dozorców, których oświecona gorliwość iemu drogę do uszczęśliwienia pokazuje.

Natchnienia czyli rozumne, czyli zwierzęce, są pierwiastkową przyczyną naszych czynności. Przepisy mądrości, i cnoty każą nam stosować je do celów natury, a to tym bardziej, im mocniej światło rozumu nam iey zamiary przed oczy wystawia. Natchnienia gdy wybieczają z granic, które roztropność dla nich stanowi, staia się źródłem ułomności, występków i zbrodni, a mieszaiać spokojność osób, familiów, i państw, przeprowadzają je nakoniec do upadku.

Namiętności, czyli gwałtowne poruszenia umysłu, dzielą się na przyjemne, i nieprzyjemne, podług różnicy rzeczy, które ie w naszym sercu wzniecaia. Nagłe wzruszenie namiętności niszczy zdrowie, a często króć i utratą życia przyplaca, ciemnością okrywa rozum, a niedając czasu do zaistnienia się nad tym, co czynić potrzeba, przyprowadza nas do popełnienia uczynków, których przypomnienie przykrością napelnia dni naszego życia. Wyniosłego Pausaniassa nieumiarkowana pycha, chciwego Krasusa nieograniczone łakomstwo, a nieszczęśliwego Antoniusza sromotna lubieżność do zguby przyprowadziła. Niepopuszczaymy cugłów naszym namiętnościom, lecz bardziej bądźmy pamiętni, że podobne przyczyny, podobne sprawują skutki.

Nie jest w mocy człowieka odmienić temperament przyrodzony, który on ma od natury, z tym wszystkim iednakże nauce i roztropności zostawiono miarkować, poprawiać, i doskonalić go. Różnica temperamentów daie się do poznania, gdy baczenie daemy na czynności ludzkie, z których żywłość, moc, i trwałość zwyczajnemi bywają przymiotami.

To, cośmy krótko mówili, jest jasnym dowodem, że wydoskonalenie rozumu i woli ściśle związane jest z uszczęśliwieniem człowieka. Ztey przyczyny przykładamy się do nauk, i staramy się nabyć wiadomości, które są źródłem utrzymania, i uszczęśliwienia Narodu ludzkiego. Nauczyciel, który nas oświeca, i obyczaje podług przepisów uczciwości kształci, godzien jest, ażebyśmy troskliwość jego o nasze dobro ośladzali naszą powolnością.

Dusza z ciałem w ścisłym została związku, którego doskonałość wpływa w nasze uszczęśliwienie. Istotna doskonałość naszego ciała na tym się zasadza, iż sposobnym jest do wykonania obowiązków od natury przeznaczonych.

Zycie jest nie tylko źródłem naszego uszczęśliwienia, ale też i przyśług, które towarzystwu świadczemy, a zatem używamy sposobów nayprzyzwoitszych do utrzymania onego. Środki do ogarnienia pomienionego celu służące są: spokojność umysłu, ochędość, czystość powietrza, mądrze rozporządzone prace, i spoczynek, czuwanie, i spanie, ubiór przyzwoity, wygodne pomieszkawanie, zdrowy pokarm, i napój. Umiejętni

i doświadczeni lekarze, są dobrodziejami narodu ludzkiego.

Samobójstwo bądź jakiegokolwiek rodzaju, jest występkiem, które gwałci nie tylko prawa natury, która się nim wzdryga, ale też i towarzystwa, którego członkami jesteśmy.

Obowiązki, które na nas wkłada powinność, byc troskliwymi o utrzymanie życia i zdrowia, dają nam prawo bronienia się przeciwko niesłusznym natarczywościom, które nam zgubą, lub kalectwem grożą, z tąd wypływa niewinna obrona, kto niesprawiedliwie drugiego napastnie, sobie przypisać winien, gdy ponosi szkodę.

Kształtne ułożenie naszego ciała, czyni nas sposobnemi do nabycia różnego rodzaju doskonałości mechanicznych, gdy pracy do ich obciążenia nieoszczędzamy. Cwiczenie ciała, dzieli się na powszechne i partykularne, z przyczyny różnicy stanu, który sobie obieramy. Przypadkowe doskonałości, są ozdobą i zaletą istotnych.

Uszczęśliwienie człowieka wypływa nie tylko z doskonałości, któremi istotne jego części są przyozdobione, ale też i z związku rzeczy, i szczęśliwych okoliczności, które

iego zamiarom sprzyiając, ułatwiając, uskuteczniczenie zamyśłów do uszczęśliwienia dążących. Ztąd wypływają obowiązki ściągające się do stanu zewnętrznego.

Posiadanie dóbr i roztropne ich używanie, staie się źródłem uszczęśliwienia. Im bowiem winni jesteśmy nasze potrzeby, wygody, i rozkosze, które bytność na tym świecie przyjemną czynią. Za ich przewodnictwem łatwiej nabyć możemy przymiotów, i doskonałości, które będąc ozdobą naszej duszy zdatnemi czynią nas na usługi Ojczyzny: z tey przyczyny, używamy środków dobrych i sprawiedliwych, do nabycia, utrzymania i pomnożenia majątku, lecz staraymy się nadewszystko, ażeby cnota, i mądrość nim szafowała. Mądry ogrodnik nie wycina drzewa z ogrodu, które mu przyjemne owoce przynosi, lecz czyni o nim staranie, aby obfitszy z niego miał owoc, iżby i sam używał, i bliźniemu, jeśli jest ludzki w potrzebie udzielił. Warnować swój majątek, lub posiadać go nienżywając, jest dowodem słabości rozumu.

Sądzenie innych o naszych przymiotach, doskonałościach, i zasługach, staie się dla nas korzyścią, lub uszczerbkiem. Przymio-

ty rozumu, cnoty, zasługi, chwalebne dzieła, umiejętności, sztuki, towarzystwu pożytek przynoszące, czynią nas godnemi szacunku, a tak próżną jest chwałą chęścić się tym, co przypadkowy los szczęśliwym udziela.

Własny pożytek, i powszechne dobro towarzystwa, obowiąznie nas, ażebyśmy iasnymi dowodami przekonali naszych współobywatelów, że posiadamy doskonałości, które dla towarzystwa są użyteczne. Skarb w ziemi zakopany pleśnienie nadaremnie, a przymioty chwalebne w ciemnym kącie ukryte, są stratą dla towarzystwa. Człowiek nieochaiący prawdziwego honoru, i nieusiłujący, ażeby iego doskonałości stały się użytecznemi towarzystwu, jest podłego umysłu, równie i ten, co próżnemi nadętymi tytułami gardzi skromnym, który niewczecznych słowach, lub obojętnych znakach, lecz w zasługach, i chwalebnych przymiotach szuka prawdziwego honoru.

Zazdrość zwyczajnie jest towarzyszką cnoty, której częstokroć niewiadomość stanowi cenę. Wielkich ludzi zasługi bywają nagrodzone niewdzięcznością prześladowaniem, wygnaniem z Ojczyzny, a nakoniec

i śmiercią, których sprawiedliwsze potomstwo wielbi.

Człowiek kochający prawdziwy honor, oświeca swój rozum, przykłada się do nauk, widząc że go czynią użytecznym towarzyszem członkiem, kocha cnotę i dobre obyczaje, będąc przekonany, że nierozdzielnie złączonymi są z jego i współ-Obywatelów dobrem, i tak ściśle pełniąc obowiązek swego powołania, godnym jest szacunku Obywatelom, bądź w jakimkolwiek zostający stanie.

Sily człowieka są określone. Uszczęśliwienie, i skutecznienie naszych zamiarów innych pomocy wyciąga, którzy chętnie to czyniąc, co nam korzyść przynosi, zasługują sobie na imię prawdziwych przyjaciół, od których różnić potrzeba podchlebców, i te podłe dusze, które jedynie za osobistym interesem ubiegające się, tak długo przyjaźń świadczą, poki źródło nie jest wyczerpane, co gdy nastąpi w rozsypkę idą.

Młodego wieku nayszacowniejszym jest przyjacielem oświecony, mądry i cnotliwy dozorca, który zastępując troskliwość rodziców usilnie pracuje, ażeby zaszczerpił w sercu ich dziatek prawdziwej mądrości, i cnoty nasienia, co czyniąc godnym jest uszanowania, gdyby się nam i przykrym byc zdawał. Sta-

Sławny Epaminondas chwalebny przykład dla młodzieży zostawił. Pilny ogrodnik mający poleczone pielęgnowanie młodego drzewka, obcina zbyt kujące gałązki, do słupka je przywiązuje, i nieomieszka przykładać starania, ażeby kiedyś było ozdobą ogrodu. Ci, którzy podchlebstwem młodzież łudzą, iey namiętnościom cugle popuszczają, które cnota i roztropność wstrzymać rozkazuje, są iey największymi nieprzyjaciółmi, lubo często przytrafiać się zwykło, że lekkomyślność, i słabość rozumu, i zaślepienie namiętności, mieści ich w liczbie prawdziwych przyjaciół. Był prawda takimi przyjaciółmi otoczony nie szczęśliwego Dyona syn, lecz okropna jego śmierć, i wielu innych iemu podobnych, jest nauką dla młodzieży, która w miękkiej lubieźności szuka zabawy.

Szlachetne urodzenie, bogactwa, dostojenstwa, urzędy, przymioty, i zasługi dają powagę, której mądrość i cnota każe używać na poparcie tych, których los na niższym wyśtawił stopniu. Gdy wywyższony niższym gwałtem, oburza nie tylko prawa sprawiedliwości i ludzkości przeciw sobie, ale też i miłkiego rozsądku iawny daje dowód, niezastanawia-

iąc się nad tym, że niskość wysokość utrzymuje.

Myśliwiec, rybak, pasterz, rolnik, ogrodnik, rzemieślnik, kunsztmistrz, złączonemi siłami pracują, ażebyśmy w towarzystwie przyjemne przepędzali życie. Gardzić rolnikiem, który swą pracą nas utrzymuje, lub rzemieślnikiem który naszym wygodom służy, iestże to dowodem zdrowego rozsądku? Członki, które ciała ludzkie składają, różnego są rodzaju, z tym wszystkim utrzymanie, i dobro całości od ich różnicy, i zobopólnego związku zawisło. Naydoskonalszy Architekt potrzebuje pomocników, gdy dzieła pamięci godne wystawia. Waleczny Generał nieprzyjacielowi tył obraca, gdy prosty żołnierz szuka ocalenia w ucieczce. Nie stan, ani urodzenie człowieka pogardzonym czyni, lecz nieużyteczność i zbrodnie.

Zmyśli, które natura człowiekowi dała, są źródłem iego poznania bólu, i rozkoszy. Używać darów natury roztropnie i umiarkowanie, nie iest to gwałcić przepisy, których Stworzyciel iest prawodawcą. Jego bowiem iest rozporządzeniem, że piękne i przyjemne rzeczy nas poruszają, i serca nasze napęlniają słodką radością.

Nayświętobliwsze i nayużyteczniejsze rzeczy podpadają złemu używaniu. Czysta rozkosz cnotliwego Epikura doznała opacznych, i przewrotnych tłomaczów. Złe używanie rzeczy nieznosi iey dobroci. Rozkosz mądrze umiarkowana rozwesela umysł, wzmacnia nasze siły, i sposobnemi nas czyni do pracy, lecz wyuzdana przeciwne sprawując skutki, staie się trucizną. Człowiek całą swoją staranność iedynie na to poświęcający, ażeby opływał w rokoszach, które mu zmyśli sprawują, nieróżni się od zwierząt, które innego nie znają uszczęśliwienia.

Z tego powodu używamy tego rodzaju rokoszy, które wspomnienie i w dalszym czasie iest słodkie, a nie przykre. Człowiek pamiętny swego powołania, i znający szacunek czasu, dalekim iest od rozrywek, które go od zamierzonego celu odprowadzając są na przeszkodzie, że obowiązkom swoim ściśle zadosyć nie czyni.

Młody wiek rządzi się zmysłami, za których powodem od nog stopniami idąc w ich ukontentowaniu szuka uszczęśliwienia. Namietności, któremi się powoduje, i iego niewiadomość z uporem złączona, częstokroć bywa przyczyną nieszczęścia i zguby, którey

doznanie. Rodziców i nauczycieli istotnym jest obowiązkiem, dzieci zawczasu do niewinnych rozrywek przyzwyczajać, a czynić im obrzydłem te, które rozum i cnota za podłe poczytują. Cóż bowiem być może pożyteczniejszego dla młodzianiszka, iak pokramiać iego nierządne i popędliwe chuci, ażeby niedoznał smutnych skutków wyuzdanej wolności, i nie był w czasie przymuszonym wypłacić się z błędów i ułomności w nierozsądnym wieku popełnionych.

Dobro człowieka wyciąga, ażeby czynności swoje miarkował przyzwoicie, i mądrze uprzątał wszystkie przeszkody do przeznaczonego celu iego wiodące, co wyciąga stałości, i odważnego umysłu. Dzielność i odwaga, zasadami są dzieł wojny, i pokoju, z tey przyczyny dzielą się na heroiczne, i obywatelskie. Deciusz stał się ofiarą dla Ojczyzny, cnotliwy Papinian przypieczętował śmiercią wyrok sprawiedliwości, której świętobliwość nieskażona być powinna. Człowiek odważny życie swoje na niebezpieczeństwo wystawia, gdy iego powołanie, lub oraczenie powszechnego dobra tey ofiary wyciąga. Podług tey maxymy, moralność płochych pojedynków rostrząsać potrzeba.

Przypadki, są skutki przyczyn fizycznych lub moralnych, których rozporządzenie, i związek, niezawsze jest mądrości ludzkiej dziełem, nierozważny zbieg przyczyn, i okoliczności częstokroć sprzyja naszym zamiślom, ale też i często ich ulkutecznienie niszczy, co dobrym, lub złym nazywamy szczęściem, którego nie stałość radzi nam zachować równość umysłu.

Naywyższa siłność dała nam siły duszy i ciała, naszym obowiązkiem jest je dokonać, ażebyśmy się stali zdatnemi do pomnożenia naszego dobra, oraz i towarzystwa, którego jesteśmy członkami. Usiłowanie iemu tym, lub innym sposobem być użytecznemi, nazywamy stanem życia, w którego obieraniu, na powołanie, to jest: na zdatność przyrodzoną, skłonność, i inne okoliczności uważać należy.

Różność temperamentów, sposobność, skłonność, potrzeb, wygod, zbytków, i ukontentowania różne, utworzyła stany, których czynności, mniej, lub więcej wpływając w utrzymanie, i uszczęśliwienie towarzystwa, szacunek ich określać powinno.

Powinność sprawiedliwości, i ludzkości, którą innym winni jesteśmy, wypływa z na-

tury, i z nieodmiennych związków; które ona między ludźmi ustanowiła; lub też z umów, które między sobą czynią, dla pożytku zobopólnej pomocy. Powinność sprawiedliwości zasadza się na prawie doskonałym, mocą którego przymuszeni być możemy do wykonania onej. Powinność ludzkości, jest skutkiem litościwych i wspaniałych dusz, które chętnie ratują nieszczęśliwych, i szczerą ręką udzielają majątku na pomnożenie powszechności dobra.

Równość i wolność są własności stanu, który człowiek ma od natury. Dusza i ciało składają naszą istność, która równości fizycznej, i moralnej jest pierwiastkową przyczyną, a ztąd wypływa, że każdy ma prawo starać się ile możności o swoje własne dobro, nienaruszając drugiego. Ustanowienie własności, i ukształcenie ciał politycznych określają prawa, które urodzenie człowiekowi udziela.

Utrzymanie dobra powszechnego, i uszczęśliwienie osób zawisło od zobopólnej pomocy, którą sobie wzajemnie świadczą. Natura stworzyła człowieka towarzyskim i litościwym. Ludzie mieszkając na okręgu ziemi, składają jedną rodziną, której zamia-

rem być powinno ich powszechne dobro, i uszczęśliwienie, a zatym obowiązani są unikać tego wszystkiego, co ich spokojność miesza, i czyni ich nieszczęśliwymi.

Kochać bliźniego, jest to czynić dla niego to, czego byśmy znajdując się w podobnych iemu okolicznościach odeń potrzebowali, i takowy obowiązek z natury naszej wypływa, która przeciwnie zabrania nam nie czynić tego bliźniemu, czego byśmy nie życzyli; aby nam czyniono. Człowiek, który drugich krzywdzi, zwyczajnie, wet zawet odbiera, co się nazywa prawem odwetowania, nad które nic nie jest sprawiedliwszego.

Miłość bliźniego obowiązuje nas świadczyć dobrodziejstwa tym, którzy ich są godnymi, co się nazywa dobroczynnością. Dobrodziejstwa różnego są rodzaju, a powinnością tego, który je odbiera, jest być wdzięcznym, bo nad człowieka niewdzięcznego nic szkaradniejszego na świecie nie znamy.

Natura dała człowiekowi uczucie sprawiedliwości tym końcem, ażeby troskliwie wystrzegał się uczynków gwałcących prawa drugiego, i niszczących jego uszczęśli-

wienie, wypływające z spokojnego posiadania, i używania doskonałości i dóbr, które są zaszczytem iego duszy, ciała, i zewnętrznego stanu. Tu widzimy źródło różnego rodzaju występków, których nazwiska i biegli w swojej sztuce prawnicy nie zawsze na pogotowiu mają.

Prawa sprawiedliwości zabraniają krzywdzić bliźniego, gdybyśmy zaś iemu szkodę nawet i mimo woli poczynili, do nadgródnia iey nas obowiązują. Wzwyż wspomniona bowiem powinność przestałaby być powinnością, gdyby pokrzywdzony został wyzuty z prawa upomnienia się o sprawiedliwą nadgodę. Ztąd biorą początek sposoby gwałtowne, i sądowe dochodzenia sprawiedliwości: ztąd się rodzą sprawy niewyczerpane dostatków dla Juryfów zdroje, i krwawe między Narodami wojny.

Uczynki ażeby były moralnie dobre, i cnotliwe, powinny się zgadzać nadewszystko z wolą najwyższej Istności, a oraz z naszym własnym, i bliźniego uszczęśliwieniem, którego równie kochać, iako nas samych winni jesteśmy.

Te nieodmienne prawo stanowi nienaruszone prawo dla naszych postępów, i po-

dług niego miarkować należy prawne używanie sił, sposobności, i dóbr, które posiadamy. Człowiek z natury ma sposobność wyrażenia mową swoich myśli, i żądań, roztropność i cnota nam każe tak iey używać, ażeby mówienie, lub milczenie nigdy nam przykrego zarzutu nie przynosiło.

Uszczęśliwienie człowieka, oraz towarzystwa, którego jest członkiem, zasadza się na ściśłym wykonaniu wzwyż krótko zebranych powinności, które wyraz sprawiedliwości w sobie zawiera. Ta cnota bowiem jest trwałym naszego umysłu przedsięwzięciem, każdemu to świadczyć, do czego nas prawo doskonałe, lub niedoskonałe obowiązuje. Człowiek sprawiedliwy czerpi Najwyższą Istność, a pełniąc iey świętobliwe rozkazy, nieomieszkiwa co sobie i bliźniemu cznie się być winnym.

Utrzymanie naszego iestestwa, daie nam prawo do używania rzeczy, bez których pomienionego celu ogarnąć nie można, a że one z natury ludzkiej wypływa, więc jest wszystkim ludziom powszechnie, a zatym bez najważniejszych przyczyn określone być nie po-

winno. Z tej przyczyny rzeczy, które Ociec Narodu ludzkiego dla wszystkich stworzył, niepowinno być tak nieumiarkowanym sposobem w ręku iednych skupione, ażeby większa część mieszkańców ziemi, którzy równe prawo do nich mając, przemocą z ich używania wyzuci, nędzne przepędzali życie.

Pospolitość dóbr, zwyczajnie iest matką kłótni i sprzeczek. Rzeczy, których używamy iedynie od naszej woli zawisło, nietylko są nam miłsze, ale też i większą dla nas korzyść przynoszą.

Te i inne przyczyny, które dzieje Narodów wyfuszczaia, daly początek własności, mocą której mamy prawo zupełnie rozrządzać naszym majątkiem, używać go podług naszego upodobania, i bronić, ażeby drugi mimo naszej woli, nieważyl się być ich uczestnikiem.

Witanie natury wazysey ludzie są sobie równemi, z tej przyczyny właściciel w nim uważany. Bogu iedynie zdać rachunek obowiązany iest, z używania dóbr, które posiada, Bog bowiem iest Panem świata. Dobra których my się właścicielami i Panami nazywamy, od niego mają swój początek, na

czas nam są powierzone, a cnocie i mądrości Naywyższa Istność zostawiła ich używanie rozsądne.

Towarzystwu Obywatelskiemu wiele na tym zależy, ażeby obywatele swego majątku źle nieużywali. Ich bowiem bogactwa, i dostarki są bogactwem Krain. Marnotrawca zniszczywszy swój majątek, na cudzy chciwym okiem patrzy, zasadzki knuie, a dopuszcza się częstokroć występków, które spokojność dobrych, i cnotliwych obywatelów mieszaia.

Sposoby nabycia majątku, dzielą się na sprawiedliwe, lub niesprawiedliwe. Sprawiedliwość, lub nie sprawiedliwość nabycia, zasadza się na prawie i uczynku, który się z nim zgadza, lub iemu iest przeciwny. Nikt bowiem z uszczerbkiem drugiego bogacić się niepowinien, a gdy to czyni, gwałci nienaruszone przepisy świętey sprawiedliwości.

Utrzymanie naszego iestestwa, daie nam prawo do opanowania rzeczy ziemskich, które dotąd bez prawnego właściciela zostaię. Ztąd wnosić można, co sprawiedliwość sądzić każe, o opanowaniu i przywłaszczaniu sobie rzeczy, które już mają swoich właścicieli.

cielów, co złodzieje, rozbojnicy, łupieżce czynić zwykli, na których surowe prawa są ustanowione.

Rzeczy, które są obiektem własności, mają istotność określoną, a zatem można je powiększyć, lub pomniejszyć. Powiększenie ich zawisło, częścią od dzielności natury, częścią od staranności, i przemysłu ludzkiego, częścią też i od obojga razem. Gdy panem jestem przyczyny, jestem i skutków, które od niej pochodzą.

Wyrazy naszej woli są słowa, lub uczynki, które iey są tłumaczem, równym sposobem właściciel wyrzec się może swoich praw. Ktokolwiek zaniedbywa odzyskać swojej własności, którą inny przez długi przeciąg czasu spokojnie posiadał, milczeniem swoim oznacza, że ją za opuszczoną poczytuje. Przy tym dobro powszechnie towarzystwa wyciąga ażeby własność dóbr, które obywatele posiadają, żadnemu powątpiowaniu niepodlegała, dla zapobieżenia sprawom, które z ich niepewności wynikają. Nakoniec utraty, które z naszej własnej winy ponosimy, sobie przypisać powinniśmy. Te i inne przyczyny usprawiedliwiają cudzego majątku posiadanie.

Właścicielowi wolno ustąpić drugiemu swojej własności tytułem uciążliwym, lub zyskującym. Z tego prawa, które właściciel posiada, wypływa różnego rodzaju kontrakt, i darowiżny, które być mogą prawne, lub nieprawne, z przyczyny śmierci, lub między żyjącymi, z miłosierdzia, lub z wdzięczności pochodzące.

Rządzenie majątkiem od woli właściciela zawisło, wiedząc, że na ziemi wiekować nie będzie, wolno mu jest wlewek uczynić praw do dóbr swoich na osobę, która ie po jego zeyściu z tego świata posiadać ma; co ostatnią wolą, lub testamentem nazywamy, mocą którego dziedzic staje się następcą, i panem dóbr Testatora. Testator ostatnią swoją wolą dwojakim sposobem oświadczyć może, to jest ustnie, lub na piśmie, która ażeby była ważna, i wiary godna, pewnemi uroczystościami obwarowana być powinna, które się dzielą na wewnętrzne, i zewnętrzne. Ten rodzaj sukcesyi nazywamy testamentowy.

Gdy zaś właściciel żadnego nieuczyniwszy rozrządzenia względem swego majątku, z tym światem się pożegnał, tedy sprawiedliwość nakazuje, ażeby iego pozostałe do-

bra dostały się w ręce tych, których on dla ścisłych związków natury naybardziej kochał, lub kochać był obowiązany, ztąd wypływałą sukcesyę, w prostej, i pobocznych liniach, które bliskość stopniów rozrządza. Nakoniec są umowy sukcesyjne, i spółbraterstwa.

Wygody, któremi towarzyskie życie zaszczyca się, są skutki zobopólnej pomocy, którą sobie świadczemy. Żaden Człowiek nie jest na świecie, któryby wsparcia drugiego niepotrzebował, chcąc przepędzać miłe i przyjemne życie. Naymożniejszemu przytrafić się może, że ubogi iemu da ratunek.

Sprawiedliwość zakazuje gwałcić prawa, które natura ludziom wolno rodzącym się równie udzieliła, a tak gdy chcemy korzystać z ich sił, prac, i usług, potrzeba, ażeby oni chętnie na to przystali.

Nasze utrzymanie, wygoda, i ukontentowanie, którego używamy, zawisło od rzeczy, których inni właścicielami są, wydzierać je im chytrym, lub gwałtownym sposobem; jest to gwałcić pierwsiastkowe prawo towarzyskiego życia, i własności, któ-

re dobro powszechnie mieć chce nienaruszonymi.

Rosterki częstokroć mieszaia, dobre porozumienie, i spokojność między obywatelami, a między Narodami są przyczyną krwawych wojen. Pośrednictwa i umowy, roziątrzone umysły, do zgody prowadzą. Te i inne przyczyny dają nam iasny dowód, że w pożyciu towarzyskim bez umów, i kontraktów obeyść się niemożemy.

Sprawiedliwości, i ludzkości obowiązki rozkazują nam iak nayściśley naszym powinnościom zadosyć czynić. Krzywdzić bliźniego, jest wielką niesprawiedliwością, pokrzywdzamy go, gdy iemu danego słowa niedotrzymujemy, czyniąc to, co nieżyczymy, a żeby on nam czynił, gdybyśmy na iego miejscu byli. Podeyscia i zdrady nienagrodzone towarzystwu przynoszą szkody, i rwą węzły, któremi jest skojarzone.

Ścisłe wykonanie wzwyż wyrażoney powinności, jest gruntem dobrej wiary, która na moralną, ekonomiczną, i polityczną dziełi się. Cnota i dobre obyczaje, majątek i dobra, które posiadamy, surowość kar, którym wiarołomcy podlegać powinni, są naymocniejsze śródki do iey utrzymania.

Natura stworzyła człowieka towarzyskim, korzyści i wygody złączyły ludzi w towarzystwa, których celem będąc powszechnie dobro, stanowi prawa, obowiązki, i powinności dla tych, którzy je składają. Towarzystwa o których tu mówimy, dzielą się na pojedyncze i składane, między pierwszemi liczy się towarzystwo małżeńskie, rodzicielskie i pańskie. Z tych pojedynczych Towarzystw, składają się familie, żywioły ciała politycznego, którego utrzymanie, bezpieczeństwo, i uszczęśliwieniem najwyższym jest celem.

Doskonałość towarzystwa bądź iakiegokolwiek rodzaju, zawisła od doskonałości części, które je składają, i od związku, który je między sobą łączy. Z tej przyczyny istotnym jest obowiązkiem każdego towarzysza natężyć siły, ażeby towarzystwu ile możliwości pożytkował.

Towarzystwo małżeńskie, które Męża z Żoną ścisłym węzłem łączy, ma za cel spłodzenie potomstwa, i zobowiązaną pomoc. Miłość którą natura w serca rodziców wlała, nagli ich chętnie to wszystko czynić, co sądzą, że ich dziatki uszczęśliwić może. Z tego powodu przyozdabiają ich rozum poznaniem rzeczy,

czy, i prawd pożytecznych: głęboko wpaiają w ich serce przepisy cnoty, mądrości, i uczciwości; wszelkiego przykładają starania, ażeby dusza zdrowa, w zdrowym ciele przemieszkując, zdatnemi ich uczyniła na usługi Ojczyzny, które są źródłem ich uszczęśliwienia.

Staranność Rodziców zmierzająca do osiągnięcia pomienionego celu; nazywa się edukacją, która na fizyczną, moralną, i obywatelską dzieli się. Edukacja mądrze rozporządzona, stała się największym dobrodziejstwem, które dobrzy rodzice swemu potomstwu świadczą. Sumienni nauczyciele, i wierni opiekunowie pełniąc rodzicielskie obowiązki godnemi się czynią, ażeby pierwszym uczniowie, drugim opiece ich powierzeni, troskliwość ich i staranie o ich dobro pilnością, i powolnością ośladzeli.

Przyczyny fizyczne, moralne, i przypadkowe, utworzyły bogatych i ubogich, a zobopolne korzyści złączyły ich w towarzystwo, którego Pan, i służący są członkami. Gdy Panowie powodują się prawem sprawiedliwości, i ludzkości, ubodzy nie mają słusznej przyczyny ubolewać, że niedostatkiem przyciśnięni swoje siły na usługi tych poświęcać przy-

muszonemi się widzą, których szczęśliwy los dostatkami opatrzył. Zupelna bowiem równość między ludźmi w towarzystwie cywilnym żyjącemi mieysca nie ma. Przymioty chwalebne, a społeczeństwu korzyść przynoszące, zasługi znakomite, któremi zaszczycamy się, a przytym mądrze umiarkowane postęпки w okoliczności stanu zewnętrznego wpływ mające, istotną między nami stanowią różnicę.

Gdy zaś bogacz nienasyconym omamionym łakomstwem, wszystkie swoje troski iedynie na to poświęca, ażeby swej żarliwey chciwości dogodził, żadnego niemając na to względu, iżby dobroczynność i mądrość umiarkowaną cyrkulacją iego dochodów, służyła do utrzymania nieszczęśliwego, i pracowitego uboſtwa, któremu tylko ramiona na poratowanie zostawione są: nie trzeba się dziwować, gdy niedostatkami obarczony ubolewa, że rzeczy, które Stworzyciel wszystkim swoim działkom równie udzielić raczył, tak nierównie od nich podzielone zostały. Ziemia jest naszą powszechną matką, byłaby niesprawiedliwą, gdyby iednym z swoich dziełtek wszystkie oddała dostatki, a drugim pierwsze odmówiła potrzeby.

Niewola, która między człowiekiem, a nierozumnym bydłciem żadney nie czyni różnicy, niszczy pierwiastkowe prawa, które od natury ludzkiej nierozdzielne są. Nie jest bowiem w mocy człowieka przeistoczyć naturę rzeczy, ani też nieokaże prawa, które mu pozwala niszczyć rozporządzenie od najwyższej mądrości między niemi ustanowione. Przedać, darować, katować, zabijać nędznego człowieka, którego przemoc, lub błędne mniemanie pod mój miecz poddało, czyli słuszność i ludzkość mój okrutny postępek usprawiedliwić może? Częstokroć tyrania Pana, doznała surowey pomsty ięczących w iego kaidanach niewolników.

Towarzystwo małżeńskie, Rodzicielskie, i Pańskie są to żywioły, które tworzą familią. Związek znaydujący się między osobami, które ją składają określa iey istotność. Gospodarz uważany w stanie natury, jest głową prawodawczą, i sędzią swoiey familii, a będąc najwyższym Rządcą swego domu, używa swoiey powagi na utrzymanie, i uszczęśliwienie tych, którzy pod iego władzą zostają. W stanie zaś obywatelskim uważa się on jako członek ciała politycznego, które wzwyż wspomionym prawom ściślejsze stanowi gra-

nice. Mądre użycie domowej powagi, nie mało dopomaga do utrzymania wewnętrznej spokoyności, i dobrego porządku w towarzystwie obywatelskim.

Ciało polityczne składające się z familiów, które przez umowy wyraźne, lub milczące pod iednym zostając rządem, obowiązki na się biorą złączonemi siłami zmierzać do zobopólnego ich utrzymania, i uszczęśliwienia. Mądrość na moralney nauce, i doświadczeniu wsparta, uczy Narody na czym ich prawdziwe uszczęśliwienie zasadzać się powinno.

Powszechne dobro, które jest najwyższym każdego Państwa celem, obowiązkiem Rządców równie, iak i ich rządóm podległych, troskliwemi być o iego ogarnienie, chętnie to czynić będą, gdy cnota, miłość Ojczyzny, i dobra powszechnego w ich sercach pała. Częstoćkroć ieden wielki mąż podźwignął swoją Ojczyznę, i stał się iey podporą.

Utrzymanie ciała politycznego wymaga rządu, który pojedyncze siły do osiągnięcia powszechnego dobra kieruje. Narody będąc o tej prawdzie przeświadczonemi, oddały najwyższą władzę w ręce iednego, lub po-

wierzyły ją większej liczbie osób, które na się przyjęły obowiązek starać się o powszechne dobro, lub też cały Naród zgromadzony, lub imieniem iego wybrani Posłowie wykonywają najwyższej władzy prawa. Ztąd wypływają różne kształty rządów, które na pojedyncze, i mieszane dzielą się. Z pierwszych liczby jest rząd demokratyczny, Arystokratyczny, i Monarchiczny, który prawami fundamentalnemi jest określony, lub nie, a z niego rodzi się despotyzm, i tyrania. Mieszane rządy z pojedynczych składają się, od których różnić potrzeba związek Rzeczypospolitych.

Każdy z pomienionych rządów ma swoje korzyści, i niewygody, a zatym na zapytanie, który z nich jest naydoskonalszym? nie jest łatwa odpowiedź. Póki Rządcy Narodów i ich rządóm podlegli, będą ułomnemi i określonymi istnościami, póki czynności ich po większej części będą skutkami pochodzącymi z nieumiarkowania i zmysłów, a nie z czystego rozumu, i cnoty, póty doskonałe prawodawstwo, i naylepszy kształt rządu mieć się będzie między gorliwemi życzeniami, i zagadnieniami obojętnemi, na których rozwiązanie świat już liczne wieki czeka.

Rząd dobrym nazwany być może, gdy mądrość, sprawiedliwość, i dobroć, styr w rękę trzymia.

Utrzymanie się wzajemne, bezpieczeństwo wewnętrzne, i zewnętrzne, oraz uszczęśliwienie stanowi cel towarzystwa politycznego, którego skutecznienie wyciąga środków iemu przyzwoitych. Siły których rząd do ogarnienia swoich zamiarów używa, znajdują się częścią w swoim własnym Państwie, częścią też w związku, który go z innemi Narodami łączy, z tey przyczyny interesa Kraiowe dzielą się na wewnętrzne, i zagraniczne.

Zaludnienie przyzwoite rozległości Kraiu, i innym okolicznościom iemu sprzyjającym, jest źródłem uszczęśliwienia Narodu, mimo tego Historya dowodzi, że zbyt rozległe Państwa nie zawsze są najszczęśliwszemi, ani też naysilniejszymi. Dusza bowiem, która niemi rządzi, niemoże równie wpływać w części, które zbyt daleko są od niej oddalone.

Każdy skutek ma swoją przyczynę, która mu daje iestestwo: więc gdy widzimy kraj z mieszkańców огоłocony, lub że jego zaludnienie nie stosuje się do jego rozległości, wglądać należy w przyczyny, które za-

ludnieniu są przeciwne, i mądrze je uprzątać, jest obowiązkiem rządu. Kraiowi żytnemu na Obywatelach niezbywa, którym mądrość, dobroć, i sprawiedliwość opiekuje się.

Państwo uważać można, iako liczną familią, którey utrzymanie i uszczęśliwienie zawisło nietylko od mnożstwa tych, co ją składają, lecz bardziey od ich sposobności i gorliwości iey być użytecznym, gdy ludzi ważyć należy. Człowiekowi bowiem nie na to są od Stworzyciela dane siły, ażeby w sromotney gnusności przepędzał swoje życie, lecz ażeby pożytecznemi zabawami zaprzątał się, mając zawždy przed oczema swego powołania obowiązki, i powszechne towarzystwa dobro. Szczęśliwe to Państwo którego Obywatele tym prawidłem rządzić się uznają za ich istotną powinność.

Mądra edukacya rządców, i ich prawu podległych, mocnym jest środkiem do osiągnięcia pomienionego celu; wyznać jednakże potrzeba, że wykorzenienie złego nasienia, które się oraz z nami rodzi, i od zepsutego towarzystwa wzrost bierze, nie zawsze iest w mocy tych, których kształcenie serc ludzkich iest nayprzyjemniejszą zabawą.

Interes jest sprzężną czynności naszych. Cnota Narody uszczęśliwia, występki ie do zguby prowadzi, z tey przyczyny dobro publiczne wyciąga, ażeby sposób myślenia Obywatelów zawczasu celom życia towarzyskiego przyzwocić był kształcony. Niewiedomość bowiem, szkodliwe błędy, uprzedzenia, i rozwięzłość obyczajów są uszczęśliwieniu towarzystwa na przeszkodzie. Prawdziwa mądrość ozdabia rozum pożytecznych wiadomości poznaniem, lecz oraz naucza przykładnie żyć, i stosować nasze obyczaje do przepisów cnoty, i wczciwości. Cóż bowiem ta mądrość pożytkuie, co skryte natury tajemnice wyluszcza, a sromotnie gwałci obowiązki, których pełnienie mądrego oznacza?

Religia zaszczeplia w sercach ludzkich miłość, bojaźń, i głębokie uszanowanie, które Najwyższej istności winni jesteśmy, łagodzi ich obyczaje, a oraz kształci ich charakter. Człowiek wierzący w Boga wszystko wiedzącego, wszędzie przytomnego, Wszechmocnego i sprawiedliwego, przytym wierzący że kary, i nagrody po zeyściu z tego świata go oczekiwają, złoczyńcą być niemo-

że, bo pomieniona prawda głęboko na jego, sercu zostaje wyrzyta.

Z tey przyczyny fundatorowie Państw, Religiją bądź iakąkolwiek za prawo fundamentalne rządu ustanowili, będąc przekonani, że ona najmocniejsze daje pobudki do pokrośmienia obywatelów, i wstrzymania ich od zbrodni, które towarzystwa spokojność męszają. Nauczycielów Narodu, światłem, i cnotą zaszczyconych naczelniejszym jest obowiązkiem, mądrą nauką, i świętobliwym przykładem, prawdziwey bogoboyności wyluszczać prawdy, oraz iasnie wytłomaczyć swoim owieczkom, że bez cnoty szczęśliwemi być nie mogą.

Nauczyciele Religii są ludzie. Suknia, która ich śmiertelne ciało okrywa, i nas od nich różni, nie przytłumia namiętności, początek swój biorących z słabości natury ludzkiej. Uwiedzeni pychą, chciwością, lub innymi marnościami tego świata, wykraczają tak, iak i inni potomkowie pierwszego Rodzica z granic, które cnota i mądrość ustanowiły. Słupy fanatyzm, i nierozważna gorliwość Religii zbroczyła częstokroć ziemię niewinną krwią ludzką, a zdania uporczywych nie raz po-

mieszały spokojność towarzystwa, i uzbroili obywatela przeciw obywatelowi.

Mądry Rząd takim zboczeniom zapobiegać powinien, i niedopuszczać, ażeby świętobliwe imię Religii było użyte na zgwałcenie praw przyrodzonych, które są nienaruszonymi. Są to ramiona dobrych, i pracowitych obywatelów, które utrzymują Państwa, a niezawikłane zdania, które towarzystwu ludzkiemu żadney nie przynoszą korzyści.

Religia, której natura i zdrowy rozum człowieka uczy, powinna być fundamentem tej, którą obławioną nazywamy. Żadnemu niepodlega powątpiewaniu, iż ona tym pożytecznieyszą staie się dla Narodów, im ściślej iey nauki i przepisy złączone są z nie odmiennymi prawdami rozumu, i prawidłami cnoty, których źródłem iest natura.

Osiągnięcie celu towarzystwa cywilnego wyciąga, ażeby siły obywatelów bądź iakiegokolwiek rodzaju w iego uskutecznieniu miały swoy zamiar. Z tej przyczyny rząd ma prawo miarkować czynność obywatelów ażeby stała się środkiem utrzymania bezpieczeństwa, i uszczęśliwienia całości, gdy bez mądrego używania środków przyzwoitych,

celu osiągnąć nie możemy. Z tego źródła wypływają prawa nazwane majestatu, których celem iest dobro powszechne Narodu, a więc od iego woli zawisło stanować im granice, z kąd iego polityczna wolność bierze swój początek.

Dobro powszechne ciała politycznego funduje się na czynności obywatelów, która ażeby do niego zmierzała, prawami Cywilnymi umiarkowna być powinna. Prawa bowiem przyrodzone powszechne nam dają przepisy sprawiedliwości. Prawne ich stosowanie do szczególnych okoliczności, niemoże być dziełem obywatelów, któremi powiększey części niewiadomość, prywatny interes, i namiętność rządzą.

Kary, któremi natura swoje świętobliwe ustawy obostrzyła, nie mają tyle mocy, ażeby złoczyńców mieszaających towarzystwa spokojność, od zbrodni i zgwałcenia sprawiedliwości wstrzymały. Te i inne przyczyny, są dowodem potrzeby praw obywatelskich, których różnica, z różności interesów krajowych wypływa. Doskonałe ich poznanie nazywamy prawnictwem.

Naydoskońalszy Rządca iest człowiek, którego siły są określone, bo nie iest ani

wszystko wiedzący, ani też wszechmocnym, a tak nie jest w mocy jego rozumem swoim ogarnąć wszystkie interesa, któremi zatrudniać się powinien, lub uskutecznić cele, które są jego powołaniem. Najmędrszy, naczynniejszy, i najlepszy Rządca, potrzebuje Ministrów, którzy jemu służą za pośrednicze przyczyny do dostąpienia powszechnego dobra.

Ministrowie, Urzędnicy, bądź iakiegokolwiek rodzaju i w powszechności wszyscy, którzy na usługi Ojczyzny powołani są, powinni iey dobro nadewszystko przekładać. Ona bowiem jest ich matką, a oprócz tego ich czci i nadgradza. Niewiele się dobrego możemy po tych urzędnikach spodziewać, któremi nie dobro Ojczyzny, lecz chciwość, lub ambicya do urzędów prowadzi. Cnotliwy Numa innego był zdania.

Wola Rządcy, i urząd, który urzędnicy odprawiają, daie im moc i powagę, za której złe użycie winnemi są kary. Porządne odprawowanie interesów krajowych wyciąga, ażeby niższego rodzaju urzędnicy wyższym podlegali, z kąd biorą początek różne Departamenta, których w Monarchicznym Państwie Monarcha jest głową.

Uskutecznienie celów towarzystwa cywilnego, wyciąga wielkich nakładów, co rządowi daie prawo stanowienia podatków, których potrzeba i ocalenie dobra powszechnego wielkość miarkuie. Marnowanie lub nie przystoynne użycie dochodów publicznych, gwałci pierwiałtkowe prawo Narodu, który ie tym końcem płaci, ażeby powszechność, a nie namiętność nierządna z nich korzystała. Rządca idąc w ślady dobrego gospodarza, nierosprasza skarbu z potu Obywatelów zebranego, lecz mądrą oszczędnością nim rządzi, wiedząc, że nie jest samowładnym panem jego, lecz bardziey czułym stróżem, i pierwszym jego dozorcą.

Bogactwa Obywatelów są cząstki bogactwa krajowego, a zatym mądrość rządu i w tym się okazuie, że ile możności zapobiega, ażeby rozrzutność, lub nierządne życie majątków nie pożerało. Ztąd wypływa potrzeba praw, które niemiarkowanym zbytkom sprawiedliwe stanowią granice.

Prawa natury są nieodmienne, ponieważ pierwiałtkowa ich przyczyna żadney odmianie nie podlega. Najmędrsze ustawy ludzkiego rozumu doznają odmian, i zepsucia. Naywyższa władza w Narodzie mając obo-

wiązek być troskliwą o dobro powszechne, ma też i prawo odmieniać, lub poprawiać ustawy swego Narodu, gdy odmiana okoliczności, lub większe dobro tego się domaga. Jest to dzieło wielkiej wagi, a tak i wielkiej mądrości potrzebuje, gdy złe zastarzałe z chciwości, lub ambicyi pochodzące, wykorzenieć usiłujemy. Częstoć dobrze myślący mężowie stali się okropną ofiarą przemocy. Godzi się tu przytoczyć Kasiusza, i Grachowa.

Cząstki, z których ciało polityczne się składa, są Rządce, i ich rządowi podlegli. Cel przez który są zjednoczeni, i umowy, które między sobą czynią, jest zasadą ich praw obowiązków, i zobowiązań powinności.

Nic nie jest trudniejszego, jak dobrze panować, i być prawdziwym swego Narodu Ojcem. Pewny Monarcha, gdy iemu nową ofiarowano koronę, w te słowa rzekł, pomnażając liczbę moich poddanych, umniejszać by mi przyszło staranności, którą na tych, których mam, uszczęśliwienie poświęcam.

Na ten czas Narody uszczęśliwieni nazywać się mogą, gdy w sercach ich Rządców ta zbawienna prawda głęboko będzie wyrę-

ta: gdy Rządce Narodów poczytywać sobie będą za największe szczęście, że Opatrzność raczyła oddać w ich opiekę krocie i miliony swych dzieci, a w troskliwości pomnażania dobra powszechnego szukać będą słodczy, nadgrody, i uszczęśliwienia własnego.

Powinności obywateli dwoiakiego są rodzaju, powszechne, i partykularne. Powszechnemi nazywamy te, które każdy Obywatel bądź iakiegokolwiek stanu, ściśle wykonywać obowiązany jest. Tego rodzaju jest posłuszeństwo, które prawu, i zwierzchności winni jesteśmy: wierność nam zabrania czynić to, co naszej Ojczyźnie uszczerbek przynieść by mogło: a nakazuje usilnie starać się iey być użytecznymi. Szczegulne powinności wypływają z stanu Obywateli, i z ich powołaniem ściśle związane są. Chwalebnie jest wiedzieć je, lecz chwalebniej je sumiennie wykonywać.

Mądre rządzenie państwa, zasadza się na dostatecznej wiadomości iego interesów wewnętrznych, i zewnętrznych oraz celów, które osiągnąć usilnie, nie mniej też na doskonałym poznaniu sił fizycznych, lub moralnych, iako też i części, które je składają, i związku, który je łączy między sobą. Cia-

ło bowiem polityczne uważa się jako całość, której wytworne poznanie od jasnych iey części wyobrażeń zawisło. Całkowitą siłę Narodu, składają siły szczególne Obywatelów, których sposobności, mądrość najwyższej władzy używa na ogarnienie powszechnego dobra.

Utrzymanie Narodu, jest prawem fundamentalnym dobrego rządu, który wszelkiego starania przykłada, ażeby sztuki, i umiejętności mające za cel potrzebę, wygodę, i nie winne ukończenie Obywatelów w kraju kwitnęły. Sztuki pierwsiastkowe, z których liczby jest polowanie, rybołówstwo, chowanie bydła, uprawienie roli, i kruszców kopanie, stają się źródłem naszego utrzymania, i podają oraz surowe materye sztukom kształcącym, którym nasze wygody, i przyjemności życia winne jesteśmy. Naród, którego nieuwaga czyni obcego niewolnikiem, nie zna swego prawdziwego interesu, cierpliwie, lub gnuśnie znosząc polityczną, lub fizyczną podległość.

Sposób myślenia, natura temperamentu, wiek w którym zostaniemy, sytuacja, która nam życie miłe, lub przykre czyni, wychowanie, nałogi, uprzedzenia, i różne inne okoliczności,

liczności, wpływając w nasze rozsądki, stanowią cenę rzeczom, która częstokroć z ich prawdziwą wartością nie zgadza się, i oraz stają się przyczyną różnych zdań, które ludźmi rządzą. Często bowiem przytrafia się, że nie w naturze, i iey porządku szukamy uszczęśliwienia, lecz bardziey w igrzyskach imaginacyi, lub oinamieniu zmysłów, zkad i zbytek bierze swój początek.

Różni, różnie o zbytku sądzą, w tym jednakże zgadzają się, że żądza zbytkowania nas przyprowadza do wydatków mniey potrzebnych, ażebyśmy w stanie, w którym zostaniemy, wygodnie, i miło przepędzali życie. Żądza przodkowania, zagrzewa nas szukać pierwszeństwa w przymiotach, talentach, cnotach, lub dziełach chwalebnych, na których gdy nam zbywa, usiłujemy celować sobie równych, lub wyrówniać wyższych powierzchowną wspaniałością, dla pozyskania większego, iak warci jesteśmy szacunku. Dobro, lub złe używanie rzeczy, określa iey moralność, co o zbytku sądzić należy.

Potrzeby, wygody, i przyjemności życia winni jesteśmy pracowitości, i przemysłowi Obywatelów, którzy sztukami pierwsiastkowemi, i kształconemi zatrudniają się. O-



prócz tych naużyteczniejszych dla kraju Obywatelów, znajdują się inni, których powołanie mniej, lub więcej wpływa w powszechne dobro.

Bez bezpieczeństwa zewnętrznego Państwo szczęśliwym być nie może: potrzeba wojska na jego obronę. Bez wewnętrznej spokojności, mieszkańcy kraju szczęśliwymi być nie mogą, którey stróżami są Kapłani sprawiedliwości, i dobrego porządku dozorca. Zdrowie jest źródłem pracowitego życia, i uszczęśliwienia, którego na tym świecie używamy, z tej przyczyny Lekarze, Chirurgowie, Aptekarze, są użytecznymi członkami towarzystwa.

Światło i czystość obyczajów są najmocniejszą podporą dobra powszechnego, z kąd wypływa potrzeba stanu nauczycielskiego, którego nauką, i przykładem swoich współobywatelów oświeca, i cnotę czcić uczy. Handel mądrze prowadzony, wielkie krajowi przynosi korzyści, więc gardzić kupcem, jest to rządzić się uprzedzeniem barbarzyńskich wieków.

Wygoda i ukontentowanie różnego rodzaju ludzi utworzyły, których sposobność przyjemne Obywatelom sprawuje chwile. Nie-



wspominając służących, lub dworzan, można tu mieścić Malarzów, Snycerzów, Muzykantów, Komedyantów, Operystów, Kuglarzów, Baletników, &c. Rząd, który swoje kroki podług przepisów powszechnego dobra miarkuje, zaszczepla, utrzymuje, i nadgradza naybardziej te sztuki, i umiejętności, które będąc ozdobą oświeconego Narodu, staia się też najmocniejszą podporą prawdziwego uszczęśliwienia.

Znajdziemy w Państwach ubogich, i żebrzących, którzy na dobrowolnych, i potrzebą do żebrania przynaglonych dzielą się. Zabobonność, ślepa dobroczynność, pogardzenie pierwiastkowego prawa natury i towarzysztwa, które każdemu być pracowitym nakazuje, i inne przyczyny sprzyiają próżnowaniu, które częstokroć płaszczykiem świętobliwości okryte, staie się ciężarem pracowitym Obywatelom.

Prawo, które mamy wzywania ratunku bliźniego, wypływa z naszey niemożności: z tej przyczyny niemamy obowiązku, ludzi czerstwych i do pracy sposobnych miłosierną utrzymywać ręką, bo dobroczynność nasza gorszemi ich czyni. Inaczej zaś o tych sądzić należy, których niedołężność nieszczęśliwy

los, złość ludzka, lub inne okoliczności przyprowadzają do takiego stopnia nędzy, że przymuszonymi się widzą szukać pomocy, i ratunku, w litościwym sercu bliźniego.

Sztuki pierwsiakowe i kształcące, któremi pracowity obywatel zaprzęta się, są źródłem uszczęśliwienia obywatelskiego. Ich doskonałość zasadza się na oświeceniu i cnotcie obywateli. Istotne rozumu doskonałości, są umiejętność i mądrość, z których pierwsza oświeca i sposoby podaje być szczęśliwemi, druga uczy używać tych, które nam się zdają być nayprzyzwoitszemi do osiągnięcia zamierzonego celu. Jak wiele umiejętność z mądrością skoiarzona do uszczęśliwienia szczególnych osób, familiow. i państwa pomaga, jest rzeczą wiadomą. Światło temu tylko jest przykre, który z ciemności korzysta.

Cnota nierozdzielnie będąc złączona z uszczęśliwieniem obywateli, ożywia ich czynność, bez której państwo szczęśliwe być nie może. Igrająca fortuna częstokroć i niegodnego na wysokim stawia stopniu, lecz nie będąc wspartym mądrością i cnotą, tym straszniejszego doznaje upadku, im wyższy posiadał stopień godności. Gdy przeraźliwe bole skutki płocho użytego momentu, czynią męczennikiem niewstrzeźliwego, nieszczę-

śliwy przeklina siodycz lubieżności, którey stał się ofiarą. Występki zburzyły Państwa. Jeden Katyliną pomieszał spokojność Rzymu, czego cnotliwy obywatel oczekiwać może, gdy liczne pułki złoczyńców zewsząd go otaczają.

Niedoskonałości moralne, których skutki towarzystwu szkodliwemi są, na trzy rodzaje podzielone być mogą. Ciemność bowiem rozumu, niewstrzeźliwość, i niesprawiedliwość są przyczyną występków, i zbrodni, które spokojność towarzystwa miesza. Naród bez światła szczęśliwym być nie może. Doświadczenie, i Historia dają tej prawdy jasny dowód.

Niewstrzeźliwość, lub zbyt uczucie dogadzanie jest matką próżnowania, rokoszy, i rozwiązłego życia, ztąd wypływa rozrzutność, marnotrawstwo, i ubóstwo, które otwiera drogę do zdrady, podejścia, oszukaństwa, kradzieży, łotrstwa, i innych występków, które nietylko familie niszczą, ale też i Państwa przyprowadzają do upadku. Szczęśliwość bowiem ludzi żyjących w towarzystwie zasadza się na pobożności, pracowitości, rzetelności, i rozsądnym ich rządzeniu się.

Występki niesprawiedliwości, wzruszają fundamenta powszechnego dobra, Sztuki bo-

wiem, które są jego podporą, ani zaszczone być nie mogą, ani też dojrzałych owoców spodziewać się należy w takim kraju, gdzie niesprawiedliwość, zdzierstwo, oszukaństwo, i inne podobne występki panują. Dobra wiara utrzymuje, i rozkrzewia handel. Handel daje życie skutkom pierwiastkowym, i kształczącym. Niesprawiedliwy wiarołomca, i gniebiciel swoich współobywatelów nie jest wart, ażeby w ich towarzystwie przemieszkował. Któż bowiem drapieżnego wilka przechowuje w owczarni?

Doświadczenie uczy, że nietylko występki, ale też równie i zmyślane cnoty towarzystwu uszczerbek czynią. Częstoć nieumiarkowana chciwość panowania ukryta pod pozorem dobra powszechnego, lub ocalenia wiary Świętej, (która przykazuje kochać bliźniego, iako samego siebie, ale nie zabijać) rozerwawszy towarzyskie węzły, obywatelów przeciw obywatelom uzbroiła.

Rządce Narodów przykładem i nadgrodzą roskrzewiają cnotę, a stanowią surowe kary na złoczyńców. Natura cnoty określona jest przez prawne, i chwalebne używanie naszych praw, sił, i rzeczy, które do naszej własności należą, co oraz oznacza cel moralny e-

dukacyi. Ci, którzy są powołani kształcić umysły obywatelów, głęboko w ich serce wpaść powinni, że od miłości, ludzkości, rzetelności, sprawiedliwości, i zobopólnego zaufania, uszczęśliwienie towarzystwa zawisło.

Potrzeba i ukontentowanie skoiarzyły ludzi w towarzystwa obywatelskie, i też same przyczyny łączą Narody węzłami zobopólnego pożytku. Potrzeba, która nas przyciska, wygoda, i słodkie życie, którego pragniemy: różność produktów, które ziemia wydaie, i dowcipu ludzkiego dzieła, zachęciły Narody do handlu, który mądrze prowadzony, czyni je pracowitemi, przemyślnemi, bogatemi, i kochającemi pokoy, i dobry porządek.

Rzeczy, które są obiektem handlu, ściągają się do potrzeby, wygody, i ukontentowania, lub zbytku. Potrzeba urodziła handel, wygoda dała iemu wzrost, a zbytek doprowadził go do tej wielkości, że okrąg ziemi stał się dla niego granicą. Sposób prowadzenia handlu jest przyczyną, że się dzieli na wewnętrzny, i zewnętrzny, czynny, bierny, i ekonomiczny. Duch, który go ożywia, jest zysk, lub nabycie bogactw pierwiastkowych, lub pośredniczych. Protekcyja, przyzwolita wolność, i mądre ustawy czynią go

kwitnącym, i pożytecznym Narodowi, który posiada sposobność umiętnię z niego korzystać.

Uważamy złoto, i srebro, lub pieniądze, iako nayprzyzwoitszy sposób pomnożenia naszego uszczęśliwienia, a zatym ich pragnemy. Szrodki, których Narody i szczegulne osoby do ich nabycia używają, dzielą się na sprawiedliwe, lub niesprawiedliwe. Rzymianie przez wojny, Apollo przez wyroki, Peruańczykowie przez kruszce, mieszkańcy Sycylii przez rolnictwo, Feniczykowie i Kartageńczykowie przez manufaktury, fabryki, i morski handel zbożacili się.

Żądza nieumiarkowana posiadania bagactw, jest przyczyną wielu złego. Ona martwi niedźny chciwego umysł, głaszcząc szkodliwe towarzystwu zdania, knuie skryte zdrady, płodzi rozbójników, krzywoprzysięzcow, zdrajców oyczyzny, niesprawiedliwych sędziów, i różnego rodzaju złoczyńców.

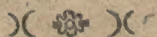
Naypożyteczniejsze rzeczy podlegają złemu użyciu, od którego i bogactwa nie są wyłączone, a z tej przyczyny potrzeba nauczać ludzi prawnego ich używania, a przytym im zalecać złotą mierność. Niedostatek, i ubóstwo, jest przykrym ciężarem, który ażebyśmy cierpliwie znosili, potrzeba być uczniami Dyogenesa, lub zupełnie być oboję-

tnemi względem wszystkiego, co wygodę, lub przyjemność życia sprawuje.

Miedzy sposoby pomnożenia majątku, liczy się prowizya, która jest owocem pochodzącym z pieniędzy drugiemu pożyczonych, i których on na swoje potrzeby używa, a tak nie gwałcimy praw sprawiedliwości, gdy w tej przyśłudze szukamy i naszego zysku. Cnota zakazuje bogacić się ze szkodą drugiego, ztej przyczyny łakomstwo nienasyconych lichwiarzów surowemi prawami określić należy.

Potrzeba i ukontentowanie jest matką przemysłu, a żądza nabycia bogactw, jest zwyczajną pobudką czynności ludzkich. Ona ożywia sztuki, rzemiosła, i umiejętności, które są podporą dobra powszechnego. Korzyści z używania dóbr wypływające, osładzają pracę, i zachęcają obywateli do poświęcania sił, i sposobności swoich na pożytek towarzystwa.

Potrzeby, które czujemy, i sposobność im zadosyć czynienia, sprawują cyrkulacyą zasadzającą się na zamianie rzeczy, które nam są potrzebne; lub potrzebnymi być zdają się. Obszerność cyrkulacyi zawisła częścią od wielorakości potrzeb, których doznajemy, częścią od łatwości ich zaspokoienia, z tej przyczyny pierwszej określenie, a umniejszenie drugiej, natężenie cyrkulacyi osłabia.



Widziemy ludzi dzienne i nocne troski poświęcających na skupienie bogactw, którzy nie starają się, (gdy przezorne usiłowanie, lub szczęśliwy los ie im da w ręce) ażeby poznali cele, do których ich używanie stosowane być powinno, a zatym przy wielkich bogactwach nieszczęśliwie przepędzają życie. Sprawiedliwe nabycie, i dobre używanie majątku, wyciąga wielkiej staranności, mądrości, umiarkowania, i cnoty. Staranność bowiem majątek robi, mądrość i umiarkowanie uczy utrzymywać go, i roztropnie używać, a cnota nakoniec oddala występki, które go niszczą.

Z tey przyczyny doświadczenie uczy, że ci dobrzy Oycowie błędnym powodnią się zdaniem, którzy sądzą, że uszczęśliwienie, i wieczność ich familii iedynie na bogactwach się zasadza. Gdy bowiem nie iest w ich mocy dać swemu potomstwu mądrość, cnotę i dobry rząd, który do ich utrzymania iest potrzebny, nadaremnie pracują. Poradźmy się doświadczenia, wiedząc, że one iest najlepszym nauczycielem, a bądźmy przeświadczeni, że podobne przyczyny, podobne sprawują skutki.

Ządza posiadania dobr doczesnych iest umieszczona w sercu człowieka, a zatym nie



iest naszą powinnością, ażebyśmy ją wyko-rzenili, lecz bardziey równie iak i inne roztropnie umiarkowali, zapobiegając, ażeby nie-stała się źródłem występku. Ządze są wiatry, pasyę żagle, a rozum mądrego sternika obowiązki pełnić powinien. Z tey przyczyny roztropność miarkuje ich licznosc, i stopnie ich nateżenia, podług prawdziwey wartości rzeczy, które ie wzniecają, a oraz usilnie starania przykładu, ażeby z granic cnoty nie-wybiecwały, co czyniąc, mięszają spokojność, i uszczęśliwienie towarzyskiego życia.

Człowiek, który ślepo namiętnościom podlegając, iedynie za swoim interesem się ubiega, żadnego niemając względu na powszechne dobro towarzystwa, którego iest członkiem, rządzi się trybem zwierząt, a tak godnym się czyni ich braterstwa. Tym prawidłem bowiem rządzą się wszyscy mieszkań-ce lasow.

Uważamy Państwa, iako osoby żyjące w stanie natury. Prawo zdrowego rozumu przepisuje człowiekowi powinności, które bliźniemu iest winien, i oraz zaleca Narodom wolnym, i niepodległym, ażeby w ściślym ich wykonaniu szukali zobopólnego uszczęśliwienia. Z tey przyczyny Narody rządzą się prawem przyrodzonym, które stosując do ich

zobopolnych interesów nazywamy prawem Narodów.

Sprawiedliwość i ludzkość, są powinności powszechne, które sobie winni jesteśmy: Narody ściśle je pełniąc ieden względem drugiego, pomnażają uszczęśliwienie towarzystwa ludzkiego. Z tego samego powodu powinny troskliwie unikać wszystkich obrażeń, które gwałcą prawa sprawiedliwości, a mądrze uprzątać i zapobiegać rosterkom, które mieszały spokojność, przyjaźń, lub dobre porozumienie.

Obrażenia i poczynione krzywdy, sprawiedliwość nadgradzać każe. Narod bowiem obowiązany nie jest cierpieć i wie znosić, gdy drugi zuchwale gwałci jego prawa, lub uszczerbek czyni jego prawom, i całości jego wolności, i niepodległości. Podobne pokrzywdzenia i poczynione gwałty, gdy mądrość im niezapobieży, dają prawo obrażonemu Narodowi używać mocy, na odwetowanie uczynionej krzywdy. Ztąd wynikają wojny między Narodami, ponieważ one procz Boga, nikogo za ich sędziego nie uznają. Słodka pokoy koniec stanowi krwawey wojnie, która w iey okropnych skutkach uważana, straszny jest świata tyranem.

Dobro powszechne nakłania Narody do zawarcia między sobą przymierzów, częścią dla ubeściwienia granic swego Państwa, częścią dla zawarcia ściślejszey przyjaźni, częścią dla uprzątnienia niesnasek między niemi zachodzących. Do uskutecznienia tych, i innych zamiarów używają Ministrów, których czynności od rządu uchwalone, publiczną mają wiarę, i powagę.

Przełożyliśmy krotkim, łatwym, i prostym sposobem treść nacyelniejszych przepisów, któremi człowiek idąc za światłem rozumu, w szczególności i w towarzystwie uważany powodować się powinien, chcąc rzadne i cnotliwe na tym świecie prowadzić życie. Służyło te pismo niegdyś za przewodnika, do ukształcenia serca szlachetney Młodzieży, torując iey oraz drogę do nabycia gruntowniejszego prawd poznania, które z interessem człowieka najistotniejszym, ściśle są skojarzone. Gdy ten krotki zbiór nie zostanie bez korzyści, poczyta sobie Autor za powinność przyśłużyć się Publiczności, obszerniejszym i dokładniejszym pismem.

OMYŁKI

ZNACZNIEYSZE.

| <i>Karta</i> | <i>Wiersz</i> | <i>Omyłki</i> | <i>Popraw:</i> |
|--------------|---------------|-------------------------|----------------------|
| 14 | 14 | oddzielił | ndzielił |
| 15 | 22 | i biegu czasu | i biegowi czasu |
| 18 | 19 | wspomionej | wspomnionej |
| 21 | 24 | ieftstwo | ieftstw |
| 48 | 12 | i uszczęśli- wieniem | uszczęśliwie- nie |
| 59 | 10 | umiarkownna | umiarkowana |
| 63 | 18 | zich | z'ich |
| 64 | 19 | życia winne | życia winni |



